

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 19—20

Warszawa, 27 maja 1933 r.

R. LII (17).

TREŚĆ: Nowe normy — 193. *Zygmunt Denter*. Prace piśmienne z historii—196. *J. K.* Rewolucjonista szwajcarski.—198. *St. Pszon*. Uczenie się pod kierunkiem w zakresie języków nowożytnych — 190. *Stefan Straszewicz*. Ciekawa próba metodyczna—200. W sprawie kwalifikacji nauczycieli—201. *m. t.* Z życia T. N. S. W.—201. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.—204. Sezon letni na Helu i w Krynicy—204. Normy płac i wpisów T. N. S. W.—205. Z żałobnej karty — 205. Kronika — 206. Nowe książki — 207.

## Nowe normy.

Normy płac i wpisów T. N. S. W., zastępujące dla nauczycielstwa szkół prywatnych zarówno pragmatykę, jak ustawę uposażeniową, powstały w wyniku wieloletniej pracy kolejnych zespołów Komisji Norm, jednoczących we wspólnej trosce o dobro szkolnictwa przedstawicieli właścicieli, dyrektorów, nauczycieli i rodziców. Przyzwyczajiliśmy się więc, że zwłaszcza ostatnie lata niewiele już dorzucały do dorobku lat poprzednich i szata zewnętrzna Norm nie ulegała zmianie.

Rok obecny zrywa pod tym względem z tradycją. Złożył się na to szereg przyczyn. Przedewszystkiem reforma szkolna wysunęła nowe zagadnienia, ale obok tego doświadczenie lat ubiegłych wykazało potrzebę pewnych zmian w układzie Norm, wreszcie, podobnie jak w roku ubiegłym, pogłębiający się kryzys ekonomiczny zażądał znowu od nauczycielstwa ofiar finansowych dla społeczeństwa i szkolnictwa w postaci procentowej niżki uposażeń.

Omówmy kolejno te trzy rodzaje zmian. Dotychczas Normy dały opiekę prawną wyłącznie nauczycielom szkół średnich. Gdy w wyniku reformy szkolnej wstępne i niższe klasy dawnego gimna-

zjum stały się oddziałami szkoły powszechnej, Zarząd Główny T. N. S. W. postanowił objąć Normami również prywatne szkoły powszechne. Tegoroczny zespół Komisji Norm stanął wobec niezwykle odpowiedzialnego zadania opracowania zupełnie nowej dziedziny. Podobnie jak przed dziesięciu laty dla szkół prywatnych, obrano za punkt wyjścia uposażenie w szkolnictwie państwowem, zwiększone o dodatek procentowy, stanowiący częściowy równoważnik emerytury i innych przywilejów, przysługujących urzędnikom państwowym. Ale od przyjęcia powyższej zasady daleko było jeszcze do rozstrzygnięcia wszelkich trudności. Normy uposażeniowe dla urzędników państwowych muszą liczyć się z różnorodnością potrzeb ich wielotysięcznej armii, dlatego są niezwykle zawite, uwzględniają szeregi dodatków procentowych i dodatki do tych dodatków. W szkolnictwie prywatnem nie możemy wymagać ani od nauczycieli, ani od pracodawców, by znali wszystkie te przepisy uposażeniowe. Musiała więc Komisja te wypłaty z różnych tytułów zsumować i ujednostajnić. Trudniejszym jednak zadaniem było uwzględnienie w Normach zasadniczej różnicy między szkolnictwem prywatnem a państwowem.

Stosunek służbowy urzędnika państwowego jest pomyślany jako dożywotni. Płacąc mniej w pierwszych latach pracy, skarb Państwa zabezpiecza emeryturę na starość, a przed jej osiągnięciem znaczną zwyczaję uposażeń w późniejszych latach pracy. Jednocześnie uposażenie stanowi pewną całość — etat. Zupełnie inaczej układają się stosunki w szkolnictwie prywatnem. Tu nie może być mowy o etacie, gdyż nauczyciel zazwyczaj musi dzielić swą pracę między kilka szkół, należących do różnych właścicieli. Nie można również mówić o dożywotności związku nauczyciela z danym warsztatem pracy. Stabilizacja nauczycieli szkół prywatnych, stanowiąca od początku istnienia T. N. S. W. stała jego troską, nie doczekała się zagwarantowania ustawowego. Wprawdzie liczny zespół właścicieli szkół, traktujących swoje stanowisko jako placówkę pracy społecznej, uważa starszych nauczycieli poniekąd za współtwórców i współwłaścicieli szkoły, ale nie można zamykać oczu na smutny fakt coraz częstszego „odmładzania” personelu w wielu szkołach prywatnych i pozbywania się nauczycieli starszych.

Te życiowe względy muszą znaleźć odbicie w Normach dla szkół prywatnych. Uposażenie w nich nie może być oparte na etacie, ale na wynagrodzeniu za poszczególne godziny pracy i nie może w zbyt wielkim stopniu uwzględniać lat pracy. Skrzywdzilibyśmy bowiem młodszego nauczyciela, płacąc mu tak mało, jak początkującemu urzędnikowi, gdyż nie możemy mu zapewnić tych przywilejów w latach następnych, na jakie może liczyć pracownik państwowy.

Z drugiej zaś strony, wyznaczając nauczycielowi starszemu uposażenie tak wysokie, jak w szkole państwowej, uniemożliwilibyśmy mu znalezienie pracy. Tabele Norm starają się wszystkie te wymagania życia uwzględnić. Dlatego nie da się powiedzieć ogólnie, o jaki odsetek uposażenie w szkole prywatnej powszechnej jest wyższe, niż w szkole państwowej. Dla nauczyciela początkującego będzie to różnica dość znaczna, ale zato nauczyciel w dziesiątem trzyleciu



pracy będzie pobierał w tym roku w szkole prywatnej o 10% mniej niż w szkole państwowej, nie mówiąc o tem, że nie może on korzystać z przywilejów emerytalnych i innych.

Łatwiej obliczyć, ile % tracą ci nasi koledzy, którzy, ucząc w dotychczasowych klasach młodszych, znaleźli się obecnie w szkole powszechnej. Ich uposażenie w porównaniu z rokiem obecnym zmaleje przeciętnie o 24%, a w porównaniu z normami przeszłorocznymi o 34%. Na tę zniżkę musiała zgodzić się Komisja wobec niższych wpisów w szkole powszechnej (których dolną granicą jest 320 złotych rocznie) i wobec zupełnej w tej chwili niepewności, na jaką frekwencję szkoły te mogą liczyć.

W zewnętrznym układzie Norm zaszyły dwie zasadnicze zmiany: podział na część pragmatyczną i uposażeniową i podanie tabel w złotych, nie jak dotąd w punktach. Ostatnia zmiana, będąc wielkim ułatwieniem dla administracji szkolnej, jednocześnie powinna wyrwać nauczycieli z tak typowej dla nich biernej postawy wobec własnych spraw zarobkowych. Większość nauczycieli nie wie i nie interesuje się nawet, jak oblicza się ich uposażenie. Jest to niewątpliwie dowodem, że w szkolnictwie panuje naogół zdrowa atmosfera całkowitego zaufania nauczycieli do administracji szkół. Ale atmosfera ta, tam gdzie jest uzasadniona, nic nie straci na tem, że zaufanie będzie świadome, oparte na możliwości każdorazowego sprawdzenia rachunkowego wysokości swych poborów. Tam zaś, gdzie niema podstaw do zaufania, powinien nauczyciel znać przepisy Norm i umieć bronić swych praw.

W dziedzinie pragmatyki tegoroczne Normy dają większą gwarancję zwołania Komisji Finansowej tam, gdzie jest ona niezbędna. Jednocześnie precyzują nieco zakres jej działalności, co odpowiada tak bardzo odczuwanej przez wiele szkół potrzebie ustalonego regulaminu dla Komisji Finansowej. Wobec licznych żądań kolegów regulamin taki był nawet w tym roku opracowany przez Komisję Norm, ale nie został przez nią uchwalony ze względu na obawy, wysunięte przez kierowników szkół, że sztywne przepisy regulaminu, nie uwzględniające warunków miejscowych każdej szkoły, mogłyby wytworzyć niepotrzebne tarcia między gronem nauczycielskim a administracją szkolną.

W dziedzinie uposażeń dla szkół średnich Komisja nie obniżyła dolnej granicy uposażenia kierownika, pomimo zmniejszenia liczby powierzonych mu klas do sześciu; uznała za nieuniknione obniżenie górnej granicy wynagrodzenia za wychowawstwo do 8 godzin, górnej granicy uposażenia dyrektorów do 36 godzin (plus równoważnik pieniężny za mieszkanie, opał i światło i prawo do 8 godzin lekcyjnych osobno płatnych). Jednocześnie wszystkie uposażenia zostały obniżone o 13%, co razem z obniżeniem przeszłorocznym stanowi zniżkę o prawie 25% w stosunku do norm z przed roku. Zniżka ta według wyraźnego brzmienia Norm obejmie wszelkie wypłaty personalne, a więc usunie te niezdrowe stosunki, jakie panowały w niektórych szkołach, gdzie część uposażeń była zagwarantowana niezależnie od stanu finansowego szkoły.

Usprawiedliwieniem wszystkich tych zniżek jest zarówno obniżenie wpisów, jak stałe pogarszająca się wypłacalność rodziców, jak wreszcie zwiększenie kosztów ogólnych, związanych z reformą szkolną, wyodrębnienie bowiem dawnych klas młodszych w szkołę powszechną pociągnęło za sobą obciążenie budżetu uposażeniem kierownika tej szkoły, a poza tem na wielu budżetach szkolnych zaciąży uchwała Komisji, usuwająca z Norm dawny punkt trzeci paragrafu 10. W tych więc szkołach, gdzie dotychczas dyrektor nie prowadził spraw gospodarczych i pobierał (przy 8 godzinach lekcyjnych) za 28 do 38 godzin tygodniowo, obecnie uposażenie jego wynosić będzie conajmniej 38 godzin + równoważnik pieniężny za mieszkanie, opał i światło. Oczywiście będzie to związane ze zwiększeniem pracy dyrektora wobec objęcia spraw gospodarczych szkoły.

### Prace piśmienne z historii.

Celem prac piśmiennych z historii w szkole średniej, ogólnie biorąc, jest sprawdzanie i pogłębianie przez uczącą się młodzież wiadomości z tego przedmiotu, zwłaszcza w klasach 6-ej, 7-ej i 8-ej gimnazjalnej.

Chodzi bowiem o to, by uczeń, czy uczennica zmuszony był do pewnego wysiłku twórczego, zupełnie samodzielnego, w stopniu wyższym, niż zazwyczaj przy odpowiedzi ustnej. Wypracowanie piśmienne pozwoli uczniowi średnio uzdolnionemu do historii wykazać spokojnie, z pewnem zastanowieniem, przy należnem skupieniu myśli, jak on się orientuje w tem czy innem zagadnieniu historycznym, jak umie sobie radzić z rozległym nieraz materiałem, jak wreszcie potrafi w dłuższem rozważaniu zadanego tematu uszeregować fakty historyczne i wyprowadzić z nich odpowiednie wnioski.

Ponieważ od r. 1926 uczeń wybiera na egzaminie piśmiennym albo język polski, albo historję, przeto historyczne ćwiczenia piśmienne w zakresie trzech ostatnich klas, jak już zaznaczyłem, mają doniosłe znaczenie, z tem jednak zastrzeżeniem, że typy i rodzaje tych ćwiczeń muszą być z natury rzeczy inne, niż ćwiczenia z języka polskiego i literatury.

Co do typów, muszą to być przede wszystkim ćwiczenia, pobudzające do samodzielnego, wytężonego myślenia, oraz do ścisłego i rzeczowego wyrażania myśli w zwięzłym, wartym toku opowiadania. Jednym z rodzajów takich ćwiczeń jest pisanie na lekcji, „pod kierunkiem” nauczyciela, krótkiego planu (jakby „protokołu”), reasumującego dotychczasowy tok lekcji, w specjalnych zeszytach t. zw. przedmiotowych, ze zrozumieniem rzeczy prowadzonych i stałe przez nauczyciela sprawdzanych. Podług takiego planu, skorygowanego w klasie, będącego podstawą dla nowej lekcji, jak również i stałego planu każdej lekcji, sporządzanego w domu i kontrolowanego przez nauczyciela, uczeń przygotowuje się do nowej lekcji. Plan taki musi zawierać wykład nauczyciela oraz ilustrację jego, opartą na źródłach, czyli tekstach historycznych. Jak sami uczniowie klas wyższych zeznają, prowadzenie — i to stałe — podobnych ćwiczeń w postaci planów lekcyjnych jest dla nich bardzo pomocne dla pamięciowego opanowania materiału, stanowi ceną podstawę przy powtarzaniu historii.

Zwykle *ćwiczenia klasowe* z historii dzielą się na dwie grupy: *sprawdzające* i *interpretujące*.

Pierwsze służą dla nauczyciela do sprawdzenia przerobionego w klasie materiału historycznego, powiedzmy — epoki wojen krzyżowych, Polski dzielnicowej (jakiś fragment, np. „Kolonizacja niemiecka w w. XIII”) i t. d. Można takj materiał rozbić na szereg małych tematów między uczniów w klasie, temat taki można podać, jako całość, albo w formie pytań; tematy, ujęte w formę jasną, przejrzystą, lecz trudniejszą, należy dawać zdolniejszym uczniom (może nieraz próżnującym), łatwiejsze zaś — słabszym. W podobnych ćwiczeniach klasowych, obli-



czonych na przecią jednej lekcji (45—50 minut), należy uwzględnić i stronę polityczną, i kulturalną, i gospodarczą, najlepiej raz jedna, innym razem — drugą. Ćwiczenia winny być zwarte w treści, ściśle, krótkie, jako uzupełnienie odpowiedzi ustnych ucznia na lekcjach.

Nauczyciel winien przede wszystkim nauczyć swych uczniów rozumieć temat, zanim przystąpią do pisania, i nie obchodzić tematu, ale trzymać się ściśle w jego ramach, winien nadto stale przestrzegać, by uczniowie starali się jasno i rzeczowo wyrazić swoje myśli.

Jeżeli uczniowie nie orientują się dostatecznie, o czym mają pisać, spostrzegawczy nauczyciel wyjaśni im zadanie i pewne myśli podsunie. W ten sposób, w takiej np. 7-ej gimnazjalnej uchroni się młodzież od dyletantyzmu, od błagi przy analizie i opracowaniu materiału historycznego, a pamiętać trzeba, że dyletantom to droga do megalomanji.

Materiał pracy okresowej, półrocznej, a tem bardziej rocznej może być ujęty w pewien nawet *cykl tematów* do ćwiczeń klasowych, bądź domowych dla sprawdzenia w dłuższych odpowiedziach piśmiennych, w jakim stopniu klasa przyswoiła sobie dany materiał historyczny. Wskazane są i *tematy ogólne*: np. „Zadanie obywatela polskiego w najbliższej przyszłości”, albo „Jak powstała idea wielkomocarstwa Polski w w. XV i XVI”. Najlepiej będzie, gdy nauczyciel podzieli klasę na grupy po 3—4 uczniów i każdej takiej grupie da do opracowania jeden temat. Po opracowaniu przez dany zespół tematu wywiąże się ciekawa dyskusja z udziałem klasy.

Wszystkie ćwiczenia (a nie tylko niektóre) muszą być przez nauczyciela skrupulatnie i stale kontrolowane i korygowane, przy rozdawaniu ich klasie nauczyciel obowiązany jest udzielać młodzieży niezbędnych uwag i wyjaśnień, oraz żądać, by uczniowie, tuż na lekcji, pod jego kierunkiem, poprawili błędy i usterki. Również wskazaniem jest dawać od czasu do czasu tematy pokrewne poprzednim, a także zadawać klasie te same tematy, jak za pierwszym razem, tylko zmieniając „przydział” tematów (odpowiednie tematy odpowiednim uczniom, inaczej selekcja uczniów i tematów).

Drugi rodzaj ćwiczeń klasowych, jak i domowych — to ćwiczenia t. zw. *interpretujące*, t. zn. tłumaczące, analizujące dane źródło historyczne, lub genezę zmian, przeobrażeń w ustroju politycznym i społecznym państwa, tło i okoliczności jakiegoś doniosłego w skutkach wydarzenia (np. „wojna światowa”). Jeżeli chodzi o t. zw. szumnie domowe „referaty” historyczne, pisane nieraz w podwójnych zeszytach, po 40—50 (i więcej) stron, o te wielkie, kompilacyjne elaboraty uczniów, które są często zwykłym „przepisywaniem” całych rozdziałów z książki, mierną elukubracją, demoralizującą ucznia, stanowczo wypowiadam się przeciwko nim, uważam je za szkodliwe z punktu widzenia naukowego i wychowawczego. Zgodziłbym się jeszcze na pozostawienie tego rodzaju „referatów” w „kółkach” historycznych dla wyjątkowo uzdolnionych uczniów. Niechby oni, po porozumieniu z nauczycielem, przy wskazaniu przez niego niezbędnej, dostępnej dla ucznia literatury historycznej wykonali taką pracę pod pewną kontrolą nauczyciela, następnie wygłosili dany referat z pamięci na zebraniu kółka, poczem nastąpiłaby dyskusja. Od nauczyciela w dużym stopniu zależy umiejętne kierowanie pracą domową ucznia, interesowanie się jej postępem; nauczyciel winien zwrócić uwagę na pewne wyraźne w danej dziedzinie zdolności ucznia, winien udzielić mu odpowiednich wskazówek i pouczeń, i w ten tylko sposób niewprawny jeszcze uczeń uniknie płytkości myśli i poglądów. I jeszcze jedno zastrzeżenie: do podobnej roboty uczniowie mogą przystępować po pewnej „praktyce” w klasie, na lekcjach, pod kierunkiem nauczyciela, zdobytej drogą skrzętną i ciągłą interpretacji źródeł. Należy „umieć nauczyć”, a to już zależy od talentu pedagogicznego nauczyciela, aby uczeń, przystępując po odpowiednim „wyszkoleniu” do pracy domowej nad wskazanymi mu książkami, odnosił się do nich krytycznie i wyrobił w sobie myślenie „historyczne”.

Można zrobić również wyjątek dla ćwiczeń domowych, które zadawane są z lekcji na lekcję i opierają się na analizie gruntownej choćby pewnego fragmentu ze źródeł, pod kontrolą nauczyciela w klasie. Tego rodzaju interpretujące ćwiczenie domowe ucznia ma na celu dokładne zdanie sprawy piśmiennie z tego, co uczeń sam, przy pomocy, lub bez pomocy nauczyciela, wydobyl z samego do-

kumentu. Np. po sumiennem przerobieniu i zapoznaniu uczniów z zasadami „Wielkiej karty wolności” z r. 1215 zadać uczniom temat: „Znaczenie dziejowe Wielkiej karty wolności”, albo „Geneza przywilejów angielskich”, lub, wreszcie: „Jakie swobody uzyskały miasta angielskie na zasadzie „Wielkiej karty”. Nawet poszczególne „teksty źródłowe” (wyd. krakowskie) mogą służyć, jako podłoże do rozwinięcia tematu dowolnego dla ćwiczeń domowych. Taki np. tekst „O zatargu z Holandją” (Akt nawigacyjny) może posłużyć do opracowania tematu: „O ekspansji gospodarczej Anglii” i t. d.

Mogą być również zadawane ćwiczenia domowe z historii natury bardziej złożonej, oparte na porównaniu i zestawieniu paru dokumentów. Np. „Reformy polityczne we Francji i w Polsce w r. 1791”.

Należy przytem mieć na uwadze, aby uczeń, mając temat do opracowania, umiał odszukać w odnośnym tekście źródłowym wszystko to, co dotyczy danej kwestji, i odpowiednio zużytkować materiał. Fragment ten, z wypisów czy źródeł, musi być przez nauczyciela dokładnie omówiony. Pomocą mogą tu służyć również „czytanki” i „wypisy ze źródeł” dr. Henryka Paskiewiczza do dziejów Polski.

Aby praca była celowa, trzeba sobie przygotować uprzednio plan pracy, jakby dla kontroli samego siebie, choć nie zawsze uczniowie umieją takie plany pisać. Pod kierunkiem nauczyciela można nabyć wprawy w pisaniu planów. Ćwiczenia tego typu, zadawane do domu, dla opracowania na kilka dni przed lekcją, są dobrą tresurą umysłową, wyrabiającą samodzielność, pewność siebie, krytyczny, zgodny z prawdą sąd o faktach i zjawiskach historycznych.

Niewątpliwie, prace piśmienne z historii przedstawiają dla wielu dużą trudność, ale umiejętnie kierowane, przy wyzyskaniu źródeł, materiałów, poza podręcznikiem, dobrze i trafnie korygowane, mogą oddać wielką usługę pogłębieniu wiedzy historycznej. Mimo to, nie należy niemi zbytnio przeciążać młodzieży, nie zadawać trudnych i dłuższych ćwiczeń, ale urządać często małe ćwiczenia w klasie, na lekcji, które mogą wykazać, czy praca nauczyciela nie poszła na marne.

Pisząc powyższe, opierałem się na długoletniej praktyce w gimnazjum państwowem ks. J. Poniatowskiego i gimnazjum św. Wojciecha w Warszawie.

Zygmunt Denter (Warszawa).

## Rewolucjonista szwajcarski.

W czasopiśmie „Education” z m. marca r. b. znajdujemy ciekawy artykuł dr. R. Dottrensa p. t. „L'éducation nouvelle et l'enseignement public”.

Autor stara się przystosować zasady nowego wychowania do nauczania powszechnego i ma na myśli przedewszystkiem Szwajcaryę, jednak uwagi, zawarte w tym artykule, dotyczą szkolnictwa we wszystkich krajach. Kwestja wychowania była dotąd rozpatrywana przedewszystkiem pod kątem widzenia psychologii, tutaj jest próba ujęcia jej z punktu widzenia społecznego.

Coraz bardziej skomplikowane życie społeczne objawia się przedewszystkiem w specjalizacji we wszystkich dziedzinach. Ta specjalizacja wpłynęła i na życie rodzinne, gdzie ojciec nie jest już dziś panem, sędzią, wychowawcą w jednej osobie. Stąd płynie konsekwencja, iż jednostka nie czuje się już taką integralną częścią grupy, jaką była dawniej, i rozluźnienie obyczajów, które stanowi jednak stan patologiczny, a więc przejściowy narodów. Z drugiej strony jednak tą samą jednostka odczuwa większą zależność od innych, coraz to nowych grup i wskutek tego powstaje współpraca. Po epoce anarchji nadchodzi więc epoka solidaryzmu, świadomego solidaryzmu społecznego. Celem wychowania jest przystosowanie jednostki do życia, ale nie tego, jakie jest dzisiaj, lecz lepszego. Kryzys bowiem, który przechodzimy, jest przedewszystkiem kryzysem moralnym, z którego autor widzi wyjście tylko w spełnieniu ideału demokracji. Wychowanie więc powinno być przystosowane do tworzenia tego lepszego jutra.

Jakież jest jednak wychowanie normalne, według rozumienia zwolenników nowej szkoły, a jakie dzisiejsze zwykłe nauczanie powszechne? W większości krajów istnieje między niemi rozdźwięk: między szkołą a nauką o dziecku z jednej strony, oraz między szkołą a potrzebami społecznymi z drugiej. A więc wychowanie publiczne stało się anormalne. Autor przewiduje, że dużo wody jeszcze



upłynie, zanim z państwa pseudodemokratycznego przekształcimy się (Szwajcaria) w prawdziwie demokratyczne. Do tego potrzeba jednak i odpowiednich wychowawców, trzeba więc wpoić w nauczycieli nowego ducha. Nie ma on na myśli przyszlých adeptów pedagogii, lecz tych istniejących dziś i pracujących już oddawna.

Widzimy sproletaryzowanie intelektualne nauczycieli, ale przyczynia się do tego nadmierna kontrola administracyjna. Należy owszem zachęcać nauczycieli do dalszego kształcenia i stosowania nowych metod nauczania i wychowania, ale nie trzeba od nich wymagać tego, czego dać nie mogą, zważywszy przytem, iż personel nauczycielski składa się z różnorodnych jednostek, od których nie można wymagać tego, co dać mogą tylko nieliczne, bardziej uzdolnione.

Tu autor robi skromną uwagę, że pamiętać trzeba i o tem, że każdy ma prawo do życia prywatnego i... odpoczynku. Takie postawienie sprawy nie jest bynajmniej sprzeczne z pojęciami nowego wychowania, lecz jedynie stara się je życiowo ująć. Ważnym czynnikiem w kształtowaniu się nowej myśli pedagogicznej są szkoły eksperymentalne.

Autor był przez 4 lata uważany w Genewie za rewolucjonistę, jednak niektóre jego postulaty (np. zniesienie stopni) już weszły w życie. Otóż ten rewolucjonista na wolnej ziemi szwajcarskiej mówi o nowych metodach, iż należy je stosować ostrożnie i powoli, gdyż tylko w ten sposób można dojść do dobrych rezultatów.

J. K.

## Uczenie się pod kierunkiem w zakresie języków nowożytnych.

Metodę nauki pod kierunkiem stosuję z dobrym skutkiem przy nauce języka francuskiego, przerabiając nową lekcję. A czynię to swoistym systemem, nie krępując się teoretycznymi przepisami i przystosowując się do istniejących u nas warunków pracy.

Po przeczytaniu krótkiego ustępu zwracam uwagę na pewne trudności językowe i polecam uczniom przerobienie go w ciągu np. 15 minut. Rozpoczyna się cicha praca. Uczniowie szukają wyrażen, zwrotów w słowniku, starając się tekst zrozumieć. Mogą pracować po dwóch czy trzech, pomagając sobie wzajemnie. Nauczyciel krąży między ławkami, obserwuje pracę, pośpieszając z pomocą, o ile pewna kwestja czy zwrot jest dla któregośkolwiek z nich niezrozumiały. Uczniowie pracują chętnie, uczą się samodzielnie i ekonomji pracy, bo ambicją każdego jest pracę ukończyć najwcześniej. Już po kilku minutach pracy pod kierunkiem nauczyciel orientuje się, czy uczeń pracuje, jak pracuje, czy praca idzie mu szybko i na podstawie tej obserwacji może ucznia ocenić i sklasyfikować daleko lepiej, trafniej i sprawiedliwiej, niż przy dzisiejszym systemie odpytywania „na notę”. Ma ten system i wiele innych dobrych stron, przedewszystkiem uaktywnienie całej klasy, a nie, jak dotychczas często się zdarza, szczególnie w klasach liczniejszych, że pracuje tylko kilku, czy kilkudziesięciu, a profesor nie jest w możności skontrolować, czy cała klasa bierze udział w pracy, bo probierzem pracy jest przeważnie egzaminowanie.

W szkole handlowej metoda ta może mieć jeszcze większe i lepsze zastosowanie, szczególnie w klasach wyższych przy nauce korespondencji handlowej, przedmiotu przedewszystkiem powołanego do tego, by przy jego nauce kłaść większy nacisk na stronę pisemną, niż werbalną.

Nauczyciel podaje temat do wykonania. Zamiast, jak dotychczas, pracować z jednym tylko uczniem przy współudziale reszty, przy tablicy, pracują równocześnie wszyscy. Dzieje się to niewątpliwie i przy dzisiejszym systemie np. przy zadaniach szkolnych. Różnica jednak w pracy jest wielka. Przy zadaniach szkolnych nauczyciel pilnuje, by praca była samodzielną, by uczeń nie odpisywał od kolegi, tu odwrotnie, można pracować wspólnie, posługiwać się podręcznikami, słownikami, uczeń może, a nawet i powinien w kwestjach trudniejszych zwrócić się z prośbą do nauczyciela o objaśnienie, których ten mu odmówić nie może, ma zupełną swobodę pracy, byle ją tylko w terminie wykonał. Sposób pracy świadczyć tylko będzie o większej lub mniejszej przedsiębiorczości ucznia, a także i o jego sprycie, tak bardzo potrzebnego handlowcowi.

St. Pszoq (Kraków).

## Ciekawa próba metodyczna.

Ukazał się niedawno zbiór zadań matematycznych p. t. „Ćwiczenia matematyczne do rozwiązywania ustnego dla wyższych klas szkół średnich, cz. I Arytmetyka i algebra” ks. dr. Fr. Sieczki<sup>1)</sup>).

Zbiór ten znacznie odbiega od typu tradycyjnego zbiorów zadań algebraicznych. Przy pobieżnym przejrzaniu książki mógłby ktoś zapewne powiedzieć, że takie same zadania znajdują się i w innych podręcznikach i że również pomysł rozwiązywania ustnego czy pamięciowego nie jest nowy. Bliższe wniknięcie w układ zbioru i przestudjowanie „wskazówek metodycznych” przekona jednak łatwo, że mamy tu do czynienia z oryginalnie i konsekwentnie opracowaną metodą dydaktyczną, która może nader szczęśliwie wzbogacić utartą technikę nauczania algebry.

Sposób posługiwania się ćwiczeniami i korzyści, jakich się autor po nich spodziewa, są wyczerpująco scharakteryzowane w książeczce ze wskazówkami metodycznymi, do niej więc odsyłamy czytelnika, ograniczając się w tej wzmiance do podkreślenia paru momentów, które wydają mi się najważniejsze. Nauczycielowi matematyki dobrze jest znana nieudolność, z jaką uczniowie rozwiązują nieraz zadania algebraiczne: nieporządne wykonywanie rachunków, niezdawanie sobie sprawy z istotnego znaczenia przekształceń, masa niepotrzebnej pisaniny, bezradne błąkanie się w poszukiwaniu właściwej drogi i t. d.

Autor wypowiada tym niedomaganiom walkę przez żądanie rozwiązywania ustnego zadań o konstrukcji prostej, uwzględniających jednak metodycznie wszystkie zasadnicze tematy. Od czysto pamięciowych różnią się te zadania tem, że tekst ma uczeń przed oczami. Musi się on zadaniu dobrze przyjrzeć, zauważyć, co w nim jest istotnego, i postarać się wykonać w myśli odpowiedni rachunek, czy rozumowanie. Zasadniczo nie powinien przytem nic pisać, aby nie odciągać uwagi w kierunku niepożądanym.

Zadania są naogół łatwe i ułożone ze stopniowaniem trudności tak, że wymaganie rozwiązania pamięciowego jest najzupełniej do spełnienia. Na pierwszy plan wysuwa się wskutek tego to, co w danym zadaniu jest istotne, nauczyciel może przez stosowne pytania rzecz jak najbardziej uwypuklić i skontrolować pracę myślową ucznia. Dalej wyrabia się w ten sposób zdolność odnajdywania najprostszej drogi, prowadzącej do celu. Przy rozwiązywaniu pamięciowym łatwiej będzie wdrożyć ucznia do prostoty i celowości, niż przy rozwiązywaniu pisemnym, gdzie uczniowi np. nic nie zabrania kilkukrotnego przepisywania równania, czy wyrażenia z nieistotnymi albo niepotrzebnymi przeróbkami.

Zadania zbioru mają zresztą na celu nie tylko osiągnięcie bystrości i pewności w rachunkach; ćwiczą one także krytyczne ustosunkowanie się uczniów do danego tematu przez poruszanie takich kwestyj, jak znaczenie lub stosowność użytych symbolów, wykonalność danego przekształcenia, istnienia rozwiązań równania i t. p., to jest tego, co we właściwym rozumieniu słowa nazwałbym elementem dyskusyjnym, a co oczywiście niewiele ma wspólnego z dostatecznie już u nas skomponowaną „dyskusją trójmianu”.

Ze względu na słuszność założeń dydaktycznych poprawność rzeczowa, umiejętny dobór zadań i praktyczny układ książki zasługuje zbioru ks. Sieczki na jak najszersze rozpowszechnienie w naszych gimnazjach. Zwłaszcza nadawałby się doskonale do tego, aby korzystać zeń na każdej lekcji algebry przez kilka lub kilkanaście minut, co mogłoby być wyzyskane także w kierunku zdyscyplinowania klasy.

Stefan Straszewicz (Warszawa).

---

<sup>1)</sup> Ks. dr. Franciszek Sieczka „Ćwiczenia matematyczne do rozwiązywania ustnego dla wyższych klas szkół średnich”. Cz. I. Arytmetyka i algebra — Wskazówki metodyczne do „Ćwiczeń matematycznych cz. I”. Wyd. „Książnica-Atlas T. N. S. W.”.



## W sprawie kwalifikacji nauczycieli.

### Memorjał Zarządu Głównego T. N. S. W.

W dniu 16 maja r. b. Zarząd Główny złożył P. Ministrowi W. R. i O. P. memorjał następującej treści:

Art. 18 ustęp ostatni ustawy z dnia 1 lipca 1926 r., zmienionej rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu, ustalonym obwieszczeniem z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873), zapowiedział wydanie szczegółowych przepisów, dotyczących kwalifikowania nauczycieli.

Ponieważ rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 21 października 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 773) wprowadziło do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szereg poważnych zmian, które w szczególności tyczą się dotychczasowych Komisji Kwalifikacyjnych oraz ich ocen, ogół nauczycielstwa oczekuje z niecierpliwością ogłoszenia zapowiedzianych przepisów szczegółowych, które jednak dotąd nie zostały wydane.

Wynikające stąd dla nauczycieli niedogodności i trudności zmuszają nas do zwrócenia się do Pana Ministra z prośbą o łaskawe spowodowanie przyspieszenia wydania tych przepisów.

Brak szczegółowych przepisów, dotyczących kwalifikowania nauczycieli, przykry jest przedewszystkiem dla tych naszych kolegów, którzy kończą obecnie trzyletni okres pracy w charakterze tymczasowych. W myśl art. 8 wyżej cytowanej ustawy muszą oni otrzymać bezpośrednio przed ustabilizowaniem conajmniej dostateczną ocenę kwalifikacyjną, tymczasem — wobec braku odnośnych przepisów — władze szkolne nie mogą nauczycieli tych kwalifikować i sprawa użytkania przez nich charakteru nauczycieli stałych siłą rzeczy ulega zwłoce na czas nieograniczony. Ma to rozliczne konsekwencje, związane z przepisami emerytalnymi oraz z postanowieniami art. art. 12, 53, 59, wreszcie z przepisami dyscyplinarnymi Pragmatyki.

W memorjale Zarządu Głównego T. N. S. W. z dnia 15 grudnia 1932 r. Nr. 3050/32 pozwoliliśmy sobie przedstawić Panu Ministrowi wnioski nasze w sprawie postanowień, które, naszym zdaniem, potrzebne byłyby w rozporządzeniu wykonawczem w sprawie kwalifikowania nauczycieli, by usunąć zamieszkanie z powodu grożącego zniesienia jawności oceny. Kilkakrotnie oświadczenia przedstawicieli władz oświatowych w sprawie zamierzonego przywrócenia jawności ocen uspokoiły wprawdzie nauczycielstwo, jednakże brak jakichkolwiek ocen w chwili obecnej stwarza stan ustawicznej niepewności. Nauczyciel, pozbawiony bezpośrednio oceny swej pracy w czasie jej trwania, nie może korygować popełnianych błędów, a gdy dowie się o niedostatecznej ocenie, nie pozostanie mu niejednokrotnie dość czasu, by błędy naprawić.

Ze względów powyższych mamy zaszczyt prosić Pana Ministra:

o łaskawe spowodowanie przyspieszenia wydania przepisów szczegółowych, dotyczących kwalifikowania nauczycieli, oraz o uwzględnienie w przepisach dezyderatów naszych co do przywrócenia Komisji Kwalifikacyjnych i jawności ocen kwalifikacyjnych, wymienionych w memorjale z dnia 15 grudnia 1932 r. Nr. 3050/32.

## Z ż y c i a T. N. S. W.

### Delegatura pomorska.

Wobec przeprowadzonego zwinięcia Okręgu Pomorskiego T. N. S. W. zgodnie z wymaganiami statutu T-wa, zapadła na posiedzeniu Zarządu Głównego jeszcze w r. 1932 uchwała, zalecająca utworzenie w Toruniu specjalnej delegatury dla spraw kolegów z woj. pomorskiego. Obecnie zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego oraz z życzeniem delegatów Kół Pomorskich Zarząd Okręgowy w Poznaniu powołał na Walnem Zgromadzeniu na delegata kol. dyr. Romana Kociurskiego z Torunia (ul. Szpitalna 6). Celem ustalenia kompetencji oraz zakresu działania delegata Wydział Zarządu Okręgowego przyjął na posiedzeniu w dniu 15.IV b. r. Re-

gulamin Delegatury, którego projekt opracowali kol. dyr. Kociurski i członkowie Zarządu Okręgowego z Pomorza. Regulamin ten podajemy do wiadomości kolegów w dosłownem brzmieniu:

1) Zadaniem delegata jest czuwać nad stanem i rozwojem Kół Pomorskich T. N. S. W. oraz w razie potrzeby strzec ich szczególnych interesów.

2) Dla spełnienia tego zadania delegat ma w porozumieniu z Zarządem Okręgowym: a) utrzymywać kontakt z Kółami, b) odwiedzać je, c) składać sprawozdania Zarządowi Okręgowemu, d) interwenjować w razie potrzeby w Kuratorjum O. S. Pozn. razem z Prezydentem Zarządu Okręgowego i reprezentować Koła Pomorskie T. N. S. W. wobec pomorskich władz administracyjnych.

3) Delegat może upoważnić jednego z członków Zarządu Okręgowego z tere-  
nu województwa pomorskiego do zastępowania go.

4) O ile delegat nie jest członkiem Zarządu Okręgowego, winien być zapraszany na posiedzenia Zarządu Okręgowego, a w razie potrzeby na posiedzenia Wydziału Zarządu Okręgowego.

5) Koszty przejazdów delegata do Poznania i Kół, oraz koszty kancelaryjne pokrywa Zarząd Okręgowy.

### Ruch organizacyjny w Okręgu Lwowskim.

Zarząd Okręgu Lwowskiego wyróżnia się skrupulatnem nadsyłaniem materiału informacyjnego dla „Przeglądu”, to też z tamtego terenu częściej stosunkowo możemy podawać szczegóły z pracy organizacyjnej oraz z Walnych Zgromadzeń.

W dn. 5 marca odbyło się **Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego**, rozpoczęte po nabożeństwie pięknym odczytem kol. Kazimierza Brończyka p. t. „Wartości wychowawcze sztuki Wyspiańskiego dla dzisiejszego pokolenia młodzieży”. W Walnem Zgromadzeniu wzięło udział przeszło 70 uprawnionych do głosu; jako goście przybyli przedstawiciele Kuratorjum Okr. Szk. Lwowskiego, województwa, miasta i pokrewnych organizacji. Przybył również członek honorowy T. N. S. W., prof. Roman Palmstein.

Część organizacyjną zainauguowało obszernie przemówienie Prezesa dr. P. Z. Dąbrowskiego, którego nie streszczamy, ponieważ zostało ono pomieszczone w ostatnim numerze „Muzeum”. Pomijamy również obszerną dyskusję nad sprawozdaniem oraz nad stanowiskiem kol. Prezesa na ostatnim Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, która to dyskusja zakończyła się ustąpieniem dotychczasowego Zarządu i wyborem nowego. Pragniemy jednak podkreślić pewne momenty natury zawodowej, które wyłoniły się na wspomnianem Walnem Zgromadzeniu. W szczególności kol. S. Goldblatt ze Stanisławowa poruszył przykrą sprawę niezaliczania niektórym kolegom do emerytury miesięcy spędzonych pod okupacją ukraińską, mimo że czas ten był im zaliczony przez Komisję weryfikacyjną do uposażenia. Wypadki takie, jak się okazuje, zaszły nie tylko w Stanisławowie, lecz również w Samborze i w Sano-  
ku, wywołując rozgoryczenie u kolegów, którzy słusznie mogli przypuszczać, że miesiące te powinny im być zaliczone podwójnie, jako spędzone na terenie wojennym. Kol. Goldblatt podniósł również drugą bołączkę już nie tylko lokalną okręgu lwowskiego, ale ogólnopolską, mianowicie trudności, na jakie młode nauczycielstwo natrafia przy ubieganiu się o praktykę w gimnazjum. Dotyczy to również dzieci nauczycieli szkół średnich, które zdawałoby się powinny mieć ułatwioną możliwość pracy w szkole. Sprawami temi niewątpliwie zajmie się w najbliższym czasie Zarząd Główny T. N. S. W.

**Koło w Stanisławowie** odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 28 stycznia. Ze sprawozdania, złożonego przez kol. ks. dr. Ł. Tokarskiego, jako zastępcę przewodniczącego, wynika, że w r. ub. ruch wewnętrzny w Kole był stosunkowo słaby; członkowie uczestniczyli natomiast żywo w pracach miejscowych organizacji społecznych. W ciągu roku odbyło się jednak 5 posiedzeń Zarządu. Wysyłano delegatów do Warszawy i Lwowa. Skarbnik, kol. Isakiewicz stwierdził, iż Koło liczy 50 członków, a gotówka w kasie na dzień 31 grudnia wynosiła 521 zł. 56 gr. Składki wpływają dość regularnie. Po sprawozdaniu przedstawiciela Komisji Rewizyjnej kol. Tala uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, następnie zaś wysłuchano szczegółowego sprawozdania delegata z Warszawy, kol. dr. Zielińskiego. Na wniosek Komisji Matki wybrano jednomyślnie nowy Zarząd w następującym składzie: kol. kol. ks. dr. Ł. Tokarski, Dąbrowski, Jasiński, Isa-



kiewicz, Rosenbaum, Pawłowska, dyr. Umański. Jako zastępcy weszli: kol. Chładowski, dr. Zieliński Andrzejczuk.

Walne Zgromadzenie **Koła Tarnopolskiego** odbyło się dnia 1 marca. Skład nowego Zarządu jest następujący: prezes kol. L. Hołubowicz, wiceprezes — kol. Zdz. Żerebecki, sekretarz — kol. Z. Garbiak, skarbnik — kol. F. Lercher.

Działalność **Koła Tlumackiego** w bieżącym roku szkolnym pozostaje wyraźnie pod znakiem budzenia się do życia. Cechuje ją też dążność do wzmocnienia postawy aktywnej Koła i próba przewodnia pracy w tym kierunku, by Koło uzyskało to stanowisko przodujące w życiu umysłowym małego środowiska, jakie mu się słusznie należy.

Na początku roku szkolnego podjęło Koło próbę ułożenia planu pracy. Postanowiono rozwinąć pracę w trzech kierunkach: a) wewnątrz Koła, b) pracę około zespoleń Koła T. N. S. W. z Kołem Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz., na platformie ideowej, c) akcję odczytową. W każdym z powyższych kierunków obowiązywać ma pewna przewodnia zasada. I tak: przyjęto następujące zasady: W dziale pracy wewnątrz Koła postanowiono zerwać z przypadkowością i dorywczością w doborze tematów referatów, a zająć się w tym roku wyłącznie kwestją ujmowania pracy wychowawczej z punktu widzenia doniosłych przeobrażeń, jakim ulega współczesna cywilizacja. W dziedzinie pracy około zespoleń dwóch pokrewnych ideowo zrzeszeń podjęto następujący plan: wyrwać z inercji Koło Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechn., uniemożliwić w dalszym ciągu grawitację tego Koła ku kierunkom sprzecznym z założeniami ideowymi tego stowarzyszenia, zając naszych członków wspólną pracą dla wspólnego dobra i ułatwić wreszcie wzajemne porozumienie się. Współpracę Koła T. N. S. W. ze Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół powszechn. ujęto ze stanowiska pozycji, jaką zając musi T-wa ideowe i jednocześnie zawodowe w społeczeństwie, które przechodzi głęboki kryzys moralny. Co do tego ostatniego punktu, postanowiono poprowadzić sprawę w ten sposób, by publiczność zając tematami interesującymi i aktualnymi.

Koło odbyło w tym roku 5 pełnych zebrań i 3 posiedzenia Zarządu. Obok spraw administracyjnych i organizacyjnych, którym w tym roku poświęcono wiele czasu, zajmowało się Koło sprawą realizacji zakreślonego programu w zakresie pracy wewnątrz Koła, zrobiono tyle, że Koło zwarło się pod względem organizacyjnym. Pracy naukowej nie rozwinięto dotychczas. Wygłoszony został tylko jeden referat koleż. Janelli p. t. „Rola instynktów w wychowaniu i nauczaniu”. Praca jednak nad realizacją założeń pierwszego działu pracy trwa nieprzerwanie. W dziale drugim doprowadzono do porozumienia się z Kołem Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. Odbyły się już dwa pełne zebrania obydwu Kół (frekwencja pełna). Na pierwszym kol. dr. Kędzior odczytał swój referat p. t. „Ideowe podstawy pracy społecznej”. Na drugim zebraniu wspólnym odczytała swój referat kol. Janelli. W przygotowaniu jest obecnie referat przewodniczącej kol. Mendralowej p. t. „Idea kultury średniowiecznej a chwila obecna”, będący dalszym ciągiem i rozwinięciem referatu kol. Kędziora. Przygotowany jest i będzie odczytany na najbliższym zebraniu referat kol. Dąbka p. t. „Co nas łączy?” (Na postawie zestawienia obydwu statutów). Praca więc w tym dziale rozwija się pomyślnie.

W dziale trzecim zorganizowano dotychczas trzy odczyty publiczne: kol. Kędziora p. t. „Co wiedzą i mówią o Polsce zagranicą”, kol. Mierzwińskiego p. t. „Walka o szkołę polską przed odzyskaniem niepodległości”, kol. dyr. Mendralowej p. t. „Bezmiar wszechświata”.

**Koło w Jaworowie**, które liczy tylko 11 członków, odbyło w 1932 r. 6 zebrań, posiada biblioteczkę, złożoną z 230 książek i założyło kasę koleżeńską. Do funduszu pośmiertnego należy 6 członków. Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu w dniu 9 marca wybrano prezesem kol. ks. Wacławskiego, wiceprezesem kol. ks. Boryszkę, sekret. kol. Potapińskiego, skarbn. kol. Hałaszyńską, bibliotekarz. kol. Baiwirczaka.

**Koło w Stryju** uchwaliło na Walnym Zgromadzeniu w dniu 4 marca jednoznacznie następującą rezolucję: „Wobec uporczywie rozpowszechnianych a nieuzasadnionych pogłosek, jakoby T. N. S. W. biernie zachowywało się wobec poczynań Rządu, Koło T. N. S. W. w Stryju stwierdza, że zgodnie z art. 3, lit b) statutu Towarzystwa, w myśl którego krzewienie pośród członków Towarzystwa ducha państwowo-narodowego i społecznego jest jednym z głównych celów ideowych Towarzystwa — zawsze stało i stoi na gruncie szczerzej współpracy z Rządem i oświad-

cza, że dla dobra Państwa zawsze gotowe jest współdziałać ze wszystkimi organizacjami w Stryju, stojącymi na gruncie państwowości polskiej”.

Na tem samem Walnem Zgromadzeniu po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano prezesem kol. K. Węgrzynowskiego, wiceprezesem kol. J. Sitnikiewicza, sekret. kol. K. Turczańskiego, skarbn. kol. F. Chowańskiego.

Koło w Kowlu zwraca nam uwagę, że w składzie Zarządu w n-rze 11—12 opuszczono nazwisko kol. Witolda Gutkowskiego, co niniejszem uzupełniamy.

Koło w Brzeżanach odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 26 marca r. b., wybierając prezesem kol. K. Czarneckiego, wiceprezesem kol. dr. L. Wewińskiego, sekretarzem kol. J. Słotwińskiego, zastępcą kol. J. Schleichera, skarbnikiem kol. M. Jaremowicza, zastępcą kol. M. Falkiewiczównę.

mt.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

### Posiedzenie Prezydjum T. N. S. W. dniu 11 maja 1933 r.

1. Rozważano sprawy, pozostające w związku z administracją Domu wypoczynkowego w Krynicy.

2. Ustalono stanowisko w sprawie wniosków Zarządu Okręgowego Lwowskiego, dotyczących wykonania uchwały Pełnego Zarządu Głównego z dnia 9 kwietnia 1933 r. co do przekazania czynności nowemu Zarządowi. Nie uznano za możliwą zmiany uchwały Zarządu Głównego w tej sprawie.

3. Rozpatrzone wnioski Zarządu Okręgu Krakowskiego w sprawie budynku Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego w Dębicy. Postanowiono prosić o dodatkowe materiały w tej sprawie.

4. Stwierdzono, zgodnie z wyjaśnieniem Zarządu Okręgu Krakowskiego, że pełny Zarząd Okręgu Krakowskiego na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1932 r. przyjął dwie następujące uchwały: 1) „Zarząd Okręgowy popiera akcję Koła Krakowskiego”. 2) „Zarząd Okręgowy przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Wydziału z dnia 6 grudnia 1932 r.: Wydział Zarządu Okręgowego po dyskusji stwierdza, że Koło Krakowskie T. N. S. W. po interpretacji Statutu Towarzystwa przez Zarząd Główny, dokonany dnia 29 maja 1932 r., nie było uprawnione do wydawania pisma okólnego z czerwca 1932 roku”. Na życzenie Zarządu Okręgowego Krakowskiego postanowiono uchwały te ogłosić w „Przeglądzie Ped.”.

### Posiedzenie Wydziału w dniu 18 maja 1933 r.

1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydjum z działalności za czas od dnia 9 maja b. r.

2. Wysłuchano sprawozdania kol. dr. M. Reitera, prezesa Okręgu Warszawskiego z ostatnich prac Okręgu.

3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. S. Sedlaczka z prac Komisji Pedagogicznej, a probowano zasadniczo wnioski, dotyczące reorganizacji „Przeglądu Pedagogicznego” i przekazano Prezydjum ich wykonanie.

4. Wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. A. Czekalskiego z ostatnich uchwał Komisji Norm.

5. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika z Posiedzenia Rady Nadzorczej Książnicy-Atlasu T. N. S. W.

## Sezon letni na Helu i w Krynicy.

W odpowiedzi na wzmianki, zamieszczone w „Przeglądzie Pedagogicznym”, napływają zgłoszenia od członków, mających zamiar spędzić sezon letni w domu wypoczynkowym T. N. S. W. na Helu lub w Krynicy. Dla informacji tych kolegów, którzy już nadesłali zgłoszenia lub mają zamiar je nadesłać, podajemy po raz wtóry adresy dla zgłoszeń do Krynicy: kol. Kazimierz Golachowski, Nowy Sącz ul. Kościuszki 11, na Hel zaś — Zarząd Główny T. N. S. W., War-



szawa, Bracka 18. Po otrzymaniu odpowiedzi na zgłoszenie należy wpłacić należną sumę za pokój załączonym czekiem na P. K. O. Przewidywany termin otwarcia sezonu wypoczynkowego ustalony został dla Krynicy na 1.VII, dla Jantarowej Checzy na Helu na 21.VI.

Członkowie Okręgu Krakowskiego, ze względu na inicjatywę oraz specjalne składki, a także pożyczkę wewnętrzną na cele budowy domu w Krynicy, mają pierwszeństwo w zajęciu pewnej liczby pokoiów.

## Normy płac i wpisów T. N. S. W.

Do niniejszego numeru „Przeglądu Pedagogicznego” dołączamy, jako dodatek bezpłatny dla członków Towarzystwa Kół: warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego, „Normy płac i wpisów na rok 1933/34”, uchwalone przez Komisję. Członkowie innych Kół mogą otrzymać „Normy” za nadesłaniem znaczków pocztowych za 20 groszy na koszty przesyłki.

### Z żałobnej karty.

Ś. p. Bronisław Gubrynowicz.

Ze zgonem ś. p. Bronisława Gubrynowicza w dn. 6 maja r. b. nauka polska poniosła bolesną stratę.

Urodzony we Lwowie w r. 1870, w mieście rodzinnem pobierał nauki gimnazjalne, a po ich ukończeniu wstąpił na wydział filozoficzny uniwersytetu, gdzie studiował język polski i literaturę pod kierunkiem takich znawców, jak: Roman Pilat, Antoni Kalina, Tadeusz Wojciechowski, Ludwik Cwikliński i inni. Po uzyskaniu doktoratu poświęcił się studjom archiwalnym, jako skryptor literacki w bibliotece Ossolińskich we Lwowie, a potem, jako delegat Akademii Umiejętności w archiwum watykańskim w Rzymie. Studja naukowe uzupełnił w Berlinie, gdzie pracował w seminarjach Hermana Grimma, Aleksandra Brücknera i innych.

Zawód profesorski ś. p. Gubrynowicz rozpoczął w uniwersytecie lwowskim, jako docent. Najbardziej wysiłona jego praca w tym kierunku przypada na lata ostatnie, od roku 1920, kiedy został mianowany profesorem literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. Na tem stanowisku był nie tylko światłym przewodnikiem na drodze badań naukowych, ale i przyjacielem serdecznym młodzieży, którą umiał zjednać sobie całkowicie prostotą obyczajów i ujmującą szczerością, nad wyraz życzliwym stosunkiem do młodych adeptów nauki.

Prócz wrodzonej dobroci, charakteryzowała ś. p. Gubrynowicza niepospolita ruchliwość i żywość umysłu. Nie było prawie dziedziny pracy społeczno-naukowej, gdzieby nie pozostawił trwałych po sobie śladów. Członek Polskiej Akademii Umiejętności, członek i prezes Wydziału Filologicznego Towarzystwa Naukowego w Warszawie, członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie, założyciel Towarzystwa Literackiego imienia A. Mickiewicza we Lwowie, prezes Towarzystwa Przyjaciół „Ossolineum” we Lwowie, założyciel i redaktor kwartalnika „Pamiętnik Literacki” oraz miesięcznika „Ruch Literacki”, o których rozwój do ostatniej chwili życia zabiegał, we wszystkich tych instytucjach umiał być współpracownikiem gorliwym i energicznym, a często też i promotorem. Był też członkiem i naszego Towarzystwa: Koła Lwowskiego, potem zaś — Koła Warszawskiego.

Działalność naukowa ś. p. Gubrynowicza wyraziła się w długim szeregu cennych studjów i pryncypów do historii literatury i kultury w Polsce, ogłoszonych w ciągu lat 30, od znakomitej rozprawy o „Romansie w Polsce za Stanisława Augusta” z r. 1904, a także w pracach edytorskich (m. in. znakomite krytyczne wydanie dzieł J. Słowackiego).

Ś. p. Gubrynowicz pozostawia po sobie żywą pamięć gorącego miłośnika rzeczy ojczyźtych, niestrudzonego działacza na polu pracy naukowej, szlachetnego, dobrego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

## K r o n i k a.

### **Kopiec-pomnik Henryka Sienkiewicza w Okrzei.**

= Komitet budowy kopca-pomnika Henryka Sienkiewicza w Okrzei zwraca się do nas z prośbą o poparcie rozpoczętej przezeń akcji uczczenia twórcy „Trylogji” przez: 1) zgłaszanie się na członków Komitetu; 2) organizowanie do Okrzei wycieczek do sypania kopca; 3) nadsyłanie lub przywożenie grudek ziemi; 4) urządzenie imprez dochodowych na rzecz kopca, choćby ofiara była najmniejsza; 5) urządzenie na terenie szkoły w obecnym roku, jako w 50-letnią rocznicę „Trylogji” akademii, wieczornicy i t. p. ku uczczeniu H. Sienkiewicza. W Okrzei Komitet tworzy muzeum sienkiewiczowskie i archiwum kopca i zbiera wszelkie notatki i notuje w kronice wszelkie przejawy akcji, związanej z budową kopca. Komitet postanowił w obecnym roku urządzić „Tydzień Sienkiewiczowski” w prasie i radio; proponuje też urządzenie takiego tygodnia i w szkołach.

### **I Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Szkół Doksztalających Zawodowych.**

= W dn. 7 b. m. obradował w Warszawie, w obecności P. Ministra W. R. i O. P., J. Jędrzejewicza, I Ogólnopolski Zjazd Sekcji Nauczycieli Szkół Doksztalających Zawodowych przy Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym wygłosili referaty: p. wizytator J. Kuchta „O typologii nauczycieli”, p. A. Wojtow „Z zagadnień organizacyjnych szkoły doksztalającej zawodowej”, p. inż. K. Meyer „Program zawodowy i organizacja nauczycieli szkół doksztalających zawodowych”.

### **75-lecie gimnazjum w Drohobyczu.**

= Państwowe gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły w Drohobyczu obchodzić będzie w wrześniu b. r. 75-tą rocznicę swego istnienia. Celem przygotowania tego jubileuszu powstał komitet organizacyjny z dyrektorem Tadeuszem Kaniowskim na czele. Program obchodu obejmuje zjazd b. uczniów zakładu, nabożeństwo, akademię, wieczornicę oraz wspólną fotografię. Uprasza się wszystkich b. uczniów o podanie swoich adresów i ewentualne zgłoszenie udziału w zjeździe na ręce Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Drohobyczu.

= **Kursy wakacyjne uniwersytetu w Clermont.** Uniwersytet w Clermont organizuje w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia wakacyjne kursy języka francuskiego (dyktanda i ortografia, fonetyka i wymowa, konwersacja, wypracowania, tłumaczenia, m. inn. z jęz. słowiańskich, dyskusje), literatury francuskiej (objaśnienia tekstów klasycznych i współczesnych, wykłady o literaturze klasycznej i współczesnej oraz o Pascalu), kultury francuskiej współczesnej (ludność, stosunki ekonomiczne, ustrój, stronnictwa polityczne, oświata, wyznania). Kurs regionalny o Auvergne. Koszt utrzymania: 15 dni — 125 frs.; miesiąc — 200 frs.; 6 tygodni — 250 frs. Dyplom — 25 frs. Zapisy przyjmuje prof. Pierre Janelle, 7, rue Bardoux,

### **Odnaczenie kolegi orderem jugosłowiańskim.**

= Pracujący na polu literatur słowiańskich kol. dr. Józef Gołabek został odznaczony przez sąd jugosłowiański komandorskim orderem św. Sawy III klasy za działalność naukową, a szczególnie za wydaną przed rokiem książkę p. t. „Ivo Vojnović, jugosłowiański dramaturg”.

### **Wyniki konkursu.**

= Wytwórnia Pomocy Szkolnych „Ordyński, Różycki i Spółka” w Warszawie ogłosiła konkurs na nazwę polską dla pierwszego wyrabianego w kraju przyrządu do wyświetlania na ekranie obrazów przedmiotów nieprzezroczystych, zwanego „episkopem”. Z pośród różnych nazw wybrana została przez firmę nazwa jedna tylko „wyświetlacz”. Ponieważ nazwę tę nadesłali p. p. Bolesław Bohaterewicz — Grodno, Zofja Feretowa — Nowy Targ, Wiktor Pogoda — Warszawa, ogólna nagroda zł. 1000 podzielona została między wspomniane 3 osoby po zł. 333.33 gr.

---

**Ilu wśród swoich uczniów przysporzył prenumeratorów I S K R O M, tygodnikowi dla młodzieży szkolnej, wydawanemu staraniem Zarządu Głównego T. N. S. W.?**



## Nowe książki.

**Else Croner. Psychika młodzieży żeńskiej.** Książnica-Atlas T. N. S. W. Praca niniejsza zasłużonej autorki niemieckiej zyskała w swej ojczyźnie wielką popularność (p. t. „Die Psyche der weiblichen Jugend”); rozeszła się już w 5-u wydaniach. Na język polski przełożyli ją: dr. Jan Kuchta i dr. Jan Lubomirowicz; przedmową do przekładu polskiego napisał prof. dr. Stefan Szuman. W części I autorka kreśli różne typy młodych dziewcząt (typ macierzyński, erotyczny, romantyczny, trzeźwy, intelektualny), mówi o młodej dziewczynie wobec wielkich problemów ludzkich (religia, przyjaźń, miłość, sztuka), o młodej dziewczynie, jako istocie społecznej, o prawach jej kształtowania się i rozwoju, a w części II i III omawia charakterystyki dziewcząt na różnych stopniach społecznych.

**Józef Mirski. Współdziałanie młodzieży w pracy wychowawczej w szkole.**

**Zenon Klemensiewicz. Opieka rodziny nad mową dziecka.** Współpraca domu i szkoły w dziele wychowania młodzieży Nr. 10 i 11. Książnica-Atlas T. N. S. W.

Dwa ostatnie tomiki pożytecznej biblioteki p. t. „Współpraca domu i szkoły”, wydawanej staraniem Stow. Dyrektorów Polsk. Szkół Średn. pod redakcją dr. E. Łozińskiego, zawiera cenną rozprawę prof. Klemensiewicza o konieczności rozciągnięcia opieki rodziny nad mową dziecka, jego wymawianiem, słownikiem, poprawnością gramatyczną, oraz rozwijaniu „wymowności” dziecka drogą rozmów, opowiadań, lektury i t. d., a także rozprawę p. J. Mirskiego, poruszającą tak ważne w dzisiejszej pedagogii zagadnienie wychowanie młodzieży w szkole przy jej własnej współpracy. Oczywiście, że samorząd szkolny odgrywa tu ważną rolę.

**Henryk Szczerbowski. Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego,** opowiedziane dla młodzieży, z 6 ilustracjami Wł. Roguskiego i 40 fotografiami Lwów, 1933, nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

W żywej, barwnej formie pogadanek wujka z siostrzeńcami opowiedział autor w tej starannie wydanej książce dzieje i czyny Marszałka Piłsudskiego od dzieciństwa w ojcystym Żuławie do ostatniej chwili, przeplatając narrację utworami wierszowanymi (H. Zbierzchowskiego, St. Wyspiańskiego, E. Słońskiego, J. Reli-dzyńskiego, Or-Ota i in.). W uzupełnieniu zamieścił garść pieśni legionowych. Książkę zdobi kilka rysunków i kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych.

**E. Romer. Europa,** mapa polityczna, 1:6.000.000, Książnica Atlas T. N. S. W., Lwów — Warszawa.

Do szeregu powszechnie znanych i szeroko rozpowszechnionych map szkolnych, wydawanych przez zakłady kartograficzne Książnicy-Atlasu T. N. S. W., przybywa polityczna mapa Europy, wykonana w podziałce 1:6.000.000. Jak wszystkie wydawnictwa z tego cyklu, sporządzona starannie, zaleca się jasnością napisów, umiejętnym doбором barw, a nadewszystko drobiazgowym skroświzdem nazw topograficznych, alfabetycznie ułożonym, ułatwiającym korzystanie z mapy.

**Szkolne schroniska wycieczkowe,** informator. VII. Rok 1933, Warszawa, 1933, Ministerstwo W. R. i O. P., skład główny: Książnica-Atlas T. N. S. W.

W nowem, uzupełnionem wydaniu ukazuje się to pożyteczne wydawnictwo Ministerstwa W. R. i O. P., zawierające cenne wskazówki dla szkół i nauczycieli, urządzających, w obecnym zwłaszcza okresie, wycieczki krajoznawcze młodzieży. Zawiera ogólne wskazówki i instrukcje turystyczne, oraz szczegółowy wykaz wszystkich schronisk wycieczkowych, ułożony alfabetycznie z podziałem na województwa. Uzupełnia książeczkę czysta, zdobna jednobarwna mapa Polski z wykazem schronisk wycieczkowych.

**Jerzy Ostrowski. Brazylja.** Książnica-Atlas T. N. S. W., Lwów — Warszawa, 1933.

Jako tomik VI wydrukowanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii Biblioteki Geograficzno-Podróżniczej, ukazał się barwnie i żywo pisany obraz Brazylji ze szczególnem uwzględnieniem życia naszych polskich kolonistów w tym kraju zamorskim. Liczne ilustracje, wykonane z fotografii oryginalnych, na osobnych planszach, zdobią wydawnictwo.

**1 czerwca ukaże się w całości**

# **HIGJENA SZKOLNA**

Zbiorowe dzieło pod redakcją

**D-ra Stanisława Koczyńskiego**

**II-e wydanie**

65 arkuszy druku dużego formatu, świetnie wylustrowane.

CENA ZA GOTÓWKĘ: brosz. zł. 65.—, w opr. płóc. zł. 72.—

NA RATY: tylko w oprawie zł. 80.—

Chcąc jednak ułatwić nabycie wszystkim, którzy na to dzieło czekają, utrzymujemy

**do 10 czerwca**

dotychczasową cenę przedpłaty t. j.

**tylko Zł. 55.—**

w oprawie Zł. 65.—  
za gotówkę z góry.

**KSIĘGARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE**

Przy organizowaniu wycieczek niezbędny jest

## **KALENDARZ „ISKIER” NA R. 1932**

Cena zniżona do zł. 2.—.

Warszawa—Filtrowa 75, „Iskry”

**Kupię,**

**przystąpię jako współwłaściciel do dobrze prosperującego GIMNAZJUM**  
zaofiarowując kierownictwo, profesurę i 40,000 złotych.

Adres: Stołpce k/Nowogródka. Skrzynka pocztowa 70, Leśniewski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6—7 w.

Honoraria autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu Administracja codziennie od 7—9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś—o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGOSZENIA:  $\frac{1}{4}$  str. — 120 zł.,  $\frac{1}{2}$  str. — 60 zł.,  $\frac{3}{4}$  str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: **Henryk Galle.**

Nakładem Zarządu Głównego **T. N. S. W.**

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arcta, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem.